

Droga ciszy w głośnym świecie. Camino miejscem odkrywania i porządkowania duchowości człowieka

*Niech zniknie spośród was wszelka gorycz,
uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie –
wraz z wszelką złością.*

(Ef 4, 31)

Wstęp

Przytoczone w motcie do niniejszego tekstu słowa Apostoła Narodów ukazują sześć wad, których powinni wyzbywać się chrześcijanie. Są to wady ponadczasowe. Funkcjonowały one w czasie kiedy nauczał św. Paweł z Tarsu – funkcjonują również dziś. Stanowią one wyzwanie dla pielgrzymów. Omówienie i wyjaśnienie wszystkich, przekracza ramy tego artykułu. Każdemu wypaczeniu – jego aktualności współcześnie, należałoby poświęcić osobne studium. W tym miejscu, omówiona zostanie „wrzaskliwość” z wszystkimi istotowymi emanacjami tego określenia, tj.: zgiełk, hałas zarówno zewnętrzny, jak i wewnętrzny. Aby eksplikacja zagadnienia była pełna, należy ukazać kontekst cywilizacyjny rozważanego zagadnienia. Przedstawić człowieka we współczesnym świecie oraz jakie czyhają na niego zagrożenia. Mimo lansowanych materialistycznych koncepcji, należy pamiętać, iż człowiek to również istota duchowa. Hałas świata, często przeszkadza ludziom w dostrzeganiu tej prawdy. Celem poniższych rozważań, jest ukazanie, iż duchowość może być odkrywana i porządkowana na Camino. Dlatego, że Camino to ekosystem oderwania

od hałasu świata ponowoczesnego. Daje enklawę ciszy, w której można odnaleźć, to co naprawdę ważne i istotne!

Człowiek ponowoczesności

Kim jest współczesny człowiek? Odpowiedź na tak postawioną kwestię wymaga szczegółowego określenia, jak rozumiana jest współczesność i co jej zagraża. Socjologowie używają różnych pojęć na określenie czasów, w których przyszło nam żyć. Społeczeństwo postindustrialne (Daniel Bell i Alain Touraine), społeczeństwo klasy usługowej (Ralf Dahrendorf), społeczeństwo wiedzy, informatyczne (Peter Drucker), społeczeństwo ryzyka (Ulrich Beck), społeczeństwo późnej nowoczesności (Anthony Giddens, Zygmunt Bauman), społeczeństwo globalne (Herbert Marshall McLuhan, Roland Robertson). Wspólnym mianownikiem dla wszystkich teoretyków tworzących pojęcia dla opisanego rzeczywistości końca XX i początku XXI wieku, jest stwierdzenie, iż społeczeństwa znalazły się w stadium, które zastąpiło okres nowoczesności, czyli w stadium ponowoczesności¹.

Ludzie żyjący w społeczeństwie ponowoczesnym poddawani są wpływowi ideologii postmodernistycznych. Postmodernizm odwołuje się „do poczucia końca historii i kresu wielkich narracji, [jest] w pewien sposób syntezą tego, co przyniosło zapoczątkowane we Francji oświecenie. Wydaje się, że świat ponowoczesny, zideologizowany przez postmodernizm, pozostaje pod szczególnym urokiem filozofii F. W. Nietzschego”². U źródeł wszelkich ideologii, leży ludzkie pragnienie kreacji rzeczywistości. Już od czasów starożytnych takie idealistyczne tendencje przenikały umysły ludzi. Tak tworzyły się utopie!

Myślenie utopijne stanowi źródło powstawania ideologii. Umysły ludzi doby ponowoczesności muszą zmagać się z natarciem wypaczonych czysto ludzkich wizji. Dostrzegł to m.in. Benedykt XVI, który w swo-

¹ „W sumie literatura socjologiczna w odniesieniu do ponowoczesności posługuje się ponad stu określeniami zamiennymi. Mają one charakter etykietek względnie stygmatyzacji społeczeństwa, jakie pojawia się na początku XXI stulecia... Przemierzając ów gąszcz znaczeń ponowoczesności, nie bez racji można skonstatować, że jest ona rodzajem buntu przeciwko temu, co do tej pory uchodziło za nowoczesne. Na czym ów bunt polega? Jak twierdzi prof. Jadwiga Mizińska z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ponowoczesność jakby wszystko czyni na przekór nowoczesności. Przedrostek „po” w rzeczywistości acz mimowolnie oznacza bezradność, dezorientację, oszołomienie...”. Zob. J. Mazur, *Dialog Jana Pawła II z ponowoczesnym światem*, „Niepodległość i Pamięć”, 21, 3–4 (47–48), 2014, s. 188.

² Tamże.

im nauczaniu owe szkodliwe ideologie wskazał. Do katalogu ideologii zagrażających współczesnym zaliczył: ateizm, agnostycyzm, nihilizm, ewolucjonizm ateistyczny, racjonalizm, sekularyzację-sekularyzm, indyferentyzm, redukcjonizm, relatywizm, ideologię gender, indywidualizm, utylitaryzm, egoizm, konsumizm i hedonizm³. Aby zrozumieć, co owe pojęcia oznaczają, nieodzownym jest zatrzymać się przy każdym z nich.

Symptodem właściwym kulturze ponowoczesnej jest postępująca **ateizacja**, moda na laickość. Ma ona związek z wizją materialistyczną, według której człowiek jest immanentny w świecie⁴, konsumowanie życia jest jego celem. Zaczerpnięta z utopii terrystyczna (terryzm, od łac. *terra* – ziemia) wizja rzeczywistości, w myśl której „miejszem pochodzenia i spełnienia się człowieka jest tylko ziemia”⁵, ma swoje konsekwencje w eliminacji perspektywy życia wiecznego, w eliminacji Boga – w ateizmie. Według E. Gilsona ateizm jest postawą „wyrażającą (w najróżniejszych formach, poczynawszy od teoretycznych aż do praktycznych) przekonanie, że Boga nie ma, czyli że słowo „Bóg” nie ma żadnego odpowiednika w rzeczywistości”⁶. Występują różne rozumienia tego słowa oraz wiele rodzajów ateizmu⁷. O ile ateizm wyklucza fakt istnienia Boga, o tyle „łagodniejszą” koncepcją myślową jest **agnostycyzm**. Ten kierunek nie neguje w punkcie wyjścia istnienia Boga, natomiast zaprzecza ludzkim możliwościom jego poznania. Sugerując, iż to co niepoznane, jest wątpliwe. Współczesnym społeczeństwom demokratycznym towarzyszy również **nihilizm**. Postawa ta wypływa z błędnego myślenia filozoficznego, bowiem „nihilizm jest źródłem rozpowszechnionego dziś poglądu, że nie należy podejmować żadnych trwałych zobowiązań, ponieważ wszystko jest ulotne i tymczasowe”⁸. Człowiek ponowoczesności ma tak kształtowaną świadomość, iż teoria kreacjonizmu jest bajką, czymś nierealnym i nienaukowym. Dominuje **ewolucjonizm ateistyczny**, który głosi, iż świat nie powstał w wyniku działań Stwórcy, lecz jest owocem ewolucji przyrody. Jest to zgodne z kultem **racjonalizmu**, gdzie za realne uznaje się tylko to co jest mierzalne i policzalne. Temu czemu nie można nadać kategorii ilościowych, nie przypisuje się faktu realności. **Sekularyzacja**, przekształcając się w **sekularyzm**, oddala się od pozytywnej koncepcji świeckości. Jak mówił Benedykt XVI „sekularyzacja, która pojawia się

³ J. Warzeszak, *Antropologia Benedykta XVI na tle błędnych antropologii współczesnych*, „Studia Teologii Dogmatycznej”, t. I, 2015, s. 257–290.

⁴ Zob. Z. Zdybicka, *Globalizm i religia*, „Człowiek w Kulturze” 2002, nr 14, s. 36.

⁵ Tamże.

⁶ E. Gilson, *Byt i istota*, Warszawa 1963, s. 315.

⁷ Zob. J. Sochoń, *Ateizm*, Warszawa 2003.

⁸ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 46.

w kulturach jako wizja świata i ludzkości bez odniesienia do Transcendencji, przenika wszystkie aspekty życia codziennego i powoduje rozwój mentalności, w której Bóg jest faktycznie nieobecny – całkowicie bądź częściowo – w życiu i świadomości człowieka”⁹. Pojawia się **indyferentyzm**, czyli postawa obojętność względem wartości istotnych, spośród których prawda stanowi *clou* negacji. Towarzyszy temu **redukcjonizm** w rozumieniu człowieka jako osoby. Personalistyczne rozumienie człowieka, wyjaśnia go jako *compositum* cielesno-duchowe. Redukcjonizm ogranicza go tylko do sfery cielesnej. Człowiek oderwany od duchowości, narażony jest na **relatywizm**. Brak stałych i niezmiennych zasad postuluje etykę sytuacjonistyczną, gdzie z uwagi na sytuację i okoliczności wydaje się sądy dotyczące dobra lub zła. Człowiek ery ponowoczesności nagabywany jest przez **ideologię gender**, która współcześnie najintensywniej nagłaśnia oświeceniowo-rewolucyjne hasła równości. Postuluje ona równość płci lub możliwość jej wyboru. Dotyczy to nawet płci biologicznej. Niestety takie wypaczenia, są sankcjonowane przez współczesnych nomotetów¹⁰. Innym aspektem tak rozumianej wolności, jest **indywidualizm**. Współczesny człowiek, nie zważając na okoliczności teologiczno-etyczne, może w imię własnej wolności decydować o sobie. O swoim życiu lub śmierci. Jak zauważa Małgorzata Hołda: „ponowoczesność proklamuje i utrzymuje wolność, która w dużym stopniu degraduje ludzką naturę, dewaluje rozważania metafizyczne, a jednocześnie nie nakreśla horyzontu nadziei, nie afirmuje życia, prowadzi za to do sceptycyzmu czy nihilizmu”¹¹. Stąd dopuszczalna w wielu tzw. krajach rozwiniętych możliwość eutanazji i aborcji. Człowiek żyjący chwilą chce korzystać, dlatego staje się **egoistycznym utylitarystą**, pragnącym czerpać korzyści z życia. Niestety są to korzyści jednostkowe dążące do zaspokojenia pragnień ich autora. Cała egzystencja człowieka ponowoczesności bazuje na dążeniu do przyjemności (**hedonizm**), kluczem której jest **konsumowanie** darów świata. Taki zatem ponury obraz współczesnego człowieka nam się rysuje.

⁹ Benedykt XVI, *Sekularyzacja jest trudną próbą dla Kościoła. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Kultury w dniu 8 marca 2008 r.*; https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kultura_sek_08032008.html [dostęp: 30.06.2018 r.].

¹⁰ Zob. Ł. Stefaniak, *Zarys sporu o ratyfikację Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, „Roczniki Nauk Prawnych KUL”, t. XXIV, nr 3, 2014, s. 61–75.

¹¹ M. Hołda, *Relatywizm moralny znakiem ponowoczesnej rzeczywistości*, [w:] *Społeczeństwo ponowoczesne – społeczeństwo ponowoczesności*, Kraków 2016, s. 34.

Świat ponowoczesny – światem hałasu

Zaprezentowane powyżej ideologie, jakie zagrażają ludziom współczesnym, nie pozostały tylko spisane, lecz są one za pomocą całej maszyny propagandowej wcielane w życie. Jesteśmy obecnie świadkami boju o umysły ludzkie. Propaganda służy decydom po to, by manipulować społeczeństwami. Jak wiemy, manipulacja to: „wywieranie wpływu na człowieka oraz na społeczeństwo za pomocą najnowszych osiągnięć nauki (psychologia, socjologia) i techniki (media) w taki sposób, aby nie licząc się ze względami moralnymi (prawdomówność, podmiotowość i godność człowieka, dobro wspólne), osiągnąć zamierzone cele”¹². Podmioty posługujące się manipulacją mają na celu wprowadzenie odbiorców w błąd poprzez brak informacji lub dezinformację. Manipulacja przynosi pożądane efekty w sytuacji, gdy odbiorca cechuje się ignorancją intelektualną i kulturalną, jest zestandaryzowany (do czego doprowadza państwowa socjalizacja). Główne narzędzia manipulacji to język i obraz¹³.

Umysł człowieka ponowoczesności jest tak ukształtowany, iż nie jest w stanie właściwie odbierać wrażeń zmysłowych. Wpływ na taki stan rzeczy ma kilka czynników. Po pierwsze współczesny człowiek jest produktem procesu edukacji, celem którego jest kształtowanie zdolności użytecznych, nie zaś poznawczych¹⁴. Współcześni adepci kształcą się jak ulepszać świat, ale nie jak go poznawać. Degradacja humanistyki, szczególnie zaś filozofii w procesie edukacji powoduje, iż co prawda powstają społeczeństwa wykwalifikowanych specjalistów, jednak są to społeczeństwa, niezdolne poznawać, a przez to i rozumieć otaczającej ich realnej rzeczywistości. Uczeni i wykształceni są *de facto* masą społeczną, którą można sprawniej i efektywniej zarządzać.

Drugim aspektem zakłócającym prawidłowy odbiór wrażeń zmysłowych, jest hałas docierający do człowieka ze świata zewnętrznego. W wyniku rozwoju techniki człowiek jest poddawany nieustającemu hałasowi. Oddziałują na niego dźwięki środków komunikacji (samochody, samoloty, pociągi), dźwięki płynące z mediów (radio, tv, internet) oraz dźwięki innych członków społeczeństwa. Człowiek ponowoczesności posiada typ osobowości ekspresyjnej, gdyż tego wymaga od niego świat. Przez to zawsze ma coś do powiedzenia. Chce wyrażać swoje

¹² P. Jaroszyński, *Manipulacja*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 6, Lublin 2005, s. 779.

¹³ Zob. Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011, s. 109.

¹⁴ Zob. Ł. Stefaniak, *Utopijny model nauki i jego implikacje*, „Człowiek w kulturze”, Lublin 2009/2010, s. 125–139.

zdanie i poglądy. Czyni to bezpośrednio lub wykorzystując środki techniczne. Trzecim czynnikiem zakłócającym prawidłowy odbiór wrażeń zmysłowych, jest hałas wewnętrzny. Współczesny człowiek ulega szero-kiemu napływowi informacji, które do niego docierają. Przekaz, który odbierają zmysły, wywołuje to w nim: zgiełk, hałas i zamęt. Wielość myśli, planów i koncepcji, to jest hałas wewnętrzny człowieka. Biorąc pod uwagę, iż normą ponowoczesności, jest życie pod presją czasu, niemożliwym staje się wyciszenie.

Przez wieki ludzie szukali odprężenia i wyciszenia w sztuce. Palmę pierwszeństwa miała zawsze muzyka, która koła, odprężała i była terapią dla duszy. Okazuje się jednak, iż dla człowieka doby ponowoczesności i muzyka może być pułapką, może stanowić zagrożenie. Zwróciła na ten fakt uwagę profesor muzykologii Lidia Kozubek. W trakcie swojego wystąpienia na konferencji *Sacrum i profanum, a współczesna kultura* powiedziała: „muzyka jest bardzo potężną siłą, która źle użyta, lansowana przez nasze i światowe mass-media, w postaci zdegenerowanej, bardzo obniża poziom psychiczny słuchaczy i naszego narodu. Po prostu manipuluje naszą psychiką. Taka jaka jest muzyka, taka jest psychika danego słuchacza, więc jest wielką odpowiedzialnością, jaką muzykę się upowszechnia. Niejednokrotnie telefonowałam i do radia, i do telewizji, żeby takiego bełkotu obcojęzycznego i obcej kultury nam nie serwowano, bo mamy naszą piękną muzykę, której w ogóle się nie słyszy. To jest po prostu jakieś zaplanowane degenerowanie społeczeństwa poprzez ten bardzo silny środek oddziaływania, jakim się posługują”¹⁵. Przestroga wypowiedziana przed 12 laty nic nie straciła ze swojej aktualności. Wręcz przeciwnie. Rozwój nowych technologii (np. smartfon) sprawił, iż człowiek ponowoczesności w dowolnym czasie i miejscu może słuchać muzyki. Tylko jakiej muzyki i co ona czyni z jego sferą wewnętrzną?

Jezus w trakcie drugiego cudu rozmnożenia chleba zwraca się do uczniów ze słowami przestrogi przed fałszywą nauką: „Jeszcze nie rozumiecie i nie rozumiecie, tak otepiąły macie umysł? Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie?” (Mk 8, 17–18). Co może człowiek ponowoczesności, żyjący w świecie hałasu, aby nim nie owładnęły nauki współczesnych faryzeuszów i saduceuszów.

¹⁵ L. Kozubek, *Głos w dyskusji w czasie konferencji „Sacrum i profanum, a współczesna kultura”*. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Kultury i Środków Przekazu pod patronatem Marszałka Senatu RP Bogdana Borusewiczca 25 kwietnia 2006 r., Kancelaria Senatu, Warszawa 2006, s. 90.

Cisza – panaceum na świat hałasu – droga do duchowości i religijności

Jeden z teoretyków opisujących społeczeństwo nowoczesne Peter L. Berger, w latach 60. i 70. XX w. głosił tezę, że sekularyzacja doprowadzi do upadku religii. Po 30. latach ten sam autor teorię sekularyzacji zastąpił całkowicie teorią pluralizmu religijnego¹⁶. Takie podejście jest charakterystyczne dla opisów religijności i duchowości społeczeństwa ponowoczesnego. W kulturze doby ponowoczesności duchowość i różne przejawy *sacrum* są miejscem, gdzie ludzie poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące sensu życia. Odpowiedzi, których nie daje im świat rządony materializmem i konsumpcjonizmem. Należy jednak w tym miejscu zwrócić uwagę, iż pojęcia duchowość i religijność, nie są synonimiczne. Mogą występować w innych korelacjach. Brytyjka Eileen Barker wyróżnia: 1. Rozumienie duchowości jako synonimu religijności, 2. Religijność jest formą duchowości, 3. Duchowość jest formą religijności, 4. Religijność i duchowość nie mają ze sobą związków, 5. Religijność i duchowość mają niektóre cechy wspólne¹⁷.

Duchowość (łac. *spiritualitas*, fr. *spiritualité*), źródeł tego pojęcia należy szukać w językach starotestamentalnych. Hebrajskie *ruah* pojawiające się w Księdze Rodzaju tłumaczone jest jako „tchnienie”, „wiatr” (Rdz 1, 2;). W kolejnych wersetach tej księgi występują kolejne rozumienia: „tchnienie życia” (Rdz 2, 7), „istota żywa” (Rdz 2, 19), „ożywiający tchnienie życia” (Rdz 7, 22). Określenia sugerują boskie pochodzenie ludzkiego życia. Odpowiednikiem greckim jest słowo *pneúma*, mające znaczenie „tchnienie”, które nadaje dynamizm ciału biernemu. Zarówno greckie słowo *pneúma*, jak też łacińskie: *spiro*, *respiro*, *spiritus* oznaczają czynność oddychania. Podobne znaczenia mają odnośniki w językach prasłowiańskich¹⁸. Jak wiadomo czynność oddychania jest podstawową funkcją organizmu żywego. Pojęcie duchowości w terminologii, w literaturze, w rozważaniach dotyczących społeczeństwa, pojawia się dopiero końcem lat 80. XX w.¹⁹. Warto dostrzec, iż we współczesnej terminologii pojawia się również określenie duchowości świeckiej, pozareligijnej (*secular spirituality*)²⁰. To

¹⁶ J. Mariański, *Religia i religijność w zsekularyzowanych społeczeństwach*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 59 (2016), nr 4 (236), s. 13.

¹⁷ E. Barker, *The Church Without and God Within: Religiosity and/or Spirituality?*, [w:] *The Centrality of Religion in Social Life. Essays in Honour of James A. Beckford*, ed. E. Barker, Ashgate, Burlington, VT 2008, s. 190–191.

¹⁸ Por. S. A. Wargocki, *Duchowość w kulturze ponowoczesnej*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 59 (2016), nr 4 (236), s. 30.

¹⁹ Tamże.

²⁰ M. Ashley, *Secular Spirituality and Implicit Religion: the Realisation of Human Potential*, „Implicit Religion” 2000, Vol. 3(1), s. 31–49.

określenie obecnie jest żywe, zarówno w rozważaniach teoretyków, jak też w praktyce.

Pojęcie religijności, jest emanacją pojęcia religii. Religia (łac. *religio*, od: *religere* – być bogobojnym; lub od: *religare* – związać, przywiązać; lub od: *relegere* – ponownie przebyć, odczytać, zastanawiać się). Religia rozumiana jest jako odniesienie osoby ludzkiej do Transcendensu (bóstwa, Boga) i zdolność nawiązania z nim kontaktu. Religijność w myśl tego rozumienia, to fakt religijny, czyli „właściwość osoby ludzkiej istniejącej przygodnie, a więc nie z siebie samej i przez siebie – a i dążącej w swych aktach osobowych: poznaniu i miłości do nieskończoności”²¹. Według św. Jana Pawła II, religijność to kres poszukiwań prawdy, którą można poznać jedynie w komunii z Absolutem²².

Widzimy, że pojęcia duchowości i religijności, mimo różnych klasyfikacji nie są tożsame i synonimiczne. Nie jest celem tego tekstu dowodzić zasadności podziałów logicznych znaczeń i zasięgów pojęć. Celem jest ukazanie roli ciszy, w odkrywaniu świata ducha.

Po co cisza?

W 2012 roku, papież Benedykt XVI w orędziu na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu podzielił się kilkoma refleksjami dotyczącymi procesu komunikacji międzyludzkiej. W swych wywodach ukazuje związek pomiędzy milczeniem i słowem. Zauważa, iż „W ciszy słyszymy i poznajemy lepiej samych siebie, rodzi się i pogłębia myśl... W milczeniu wyraża się radość, zmartwienia, cierpienie, które właśnie w nim znajdują szczególnie intensywną formę wyrazu. Tak więc z milczenia rodzi się komunikacja bardziej złożona, wymagająca wrażliwości i umiejętności słuchania, która jest wskaźnikiem głębi... Z tego względu konieczne jest tworzenie odpowiedniego środowiska, swoistego „ekosystemu”, w którym panowałaby równowaga między milczeniem, słowem, obrazami i dźwiękami... współczesny człowiek jest często bombardowany odpowiedziami na pytania, których nigdy sobie nie zadawał, albo potrzebami, których nie odczuwa. Milczenie jest cenne, gdyż sprzyja dokonaniu niezbędnego rozróżnienia licznych bodźców i licznych odpowiedzi, które otrzymujemy, właśnie po to, aby wyodrębnić pytania naprawdę ważne i na nich się skupić... w różnych tradycjach religijnych samotność i milczenie są uprzywilejowanymi przestrzeniami, które pomagają ludziom w odnalezieniu samych siebie i tej Prawdy, która nadaje

²¹ Z. Zdybicka, *Religia*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007.

²² Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 33.

sens wszystkim rzeczom... W milczącej kontemplacji z większą mocą staje się obecne odwieczne Słowo, przez które został stworzony cały świat, i uświadamiamy sobie ów plan zbawienia, który Bóg realizuje przez słowa i gesty w całej historii ludzkości... Słowo i milczenie. Nauczyć się komunikowania znaczy zdobyć umiejętność słuchania, kontemplacji, a nie tylko mówienia”²³.

Czym jest cisza?

Aktualny wykład daje Robert kard. Sarah. Ukazuje ciszę w aspekcie zewnętrznym i wewnętrznym. Cisza zewnętrzna, to brak dźwięków (samochodów, samolotów, telefonów komórkowych). Ciszą zewnętrzną, jest również „brak słów”. Jest to jednak czynność trudna w społeczeństwie ponowoczesnym. Może być postrzegane jako słabość. Obecnie „brak słów”, to ćwiczenie ascetyczne. To asceza w posługiwaniu się darem słowa. Sarah akcentuje: „asceza jest środkiem, który pomaga nam usunąć z naszego życia to wszystko, co je obciąża, czyli to, co krępuje nasze życie duchowe... Gadulstwo, owa skłonność do uzewnętrzniania wszystkich skarbów duszy przez wyrażanie ich, jest w najwyższym stopniu szkodliwe dla życia duchowego. Człowiek gadatliwy, unoszony na zewnątrz przez swoją potrzebę, by powiedzieć wszystko, może być tylko daleki od Boga, powierzchowny i niezdolny do jakiegokolwiek głębokiej aktywności duchowej”²⁴. O ciszy wewnętrznej Sarah mówi, iż „może powstać wskutek braku wspomnień, planów, wewnętrznych słów, trosk... Co jeszcze ważniejsze, dzięki aktowi woli może wynikać z braku nieuporządkowanych uczuć czy nadmiernych pragnień”²⁵.

Generał Zakonu Kartuzów Francuz Dymas de Lassus zauważa, „jeśli istnieje choroba hałasu, to należałoby ją nazwać syndromem duszności... W codzienności nieustanny napływ wiadomości, spotkań, rozmaitych rodzajów aktywności stale tłumi te głosy, które kryją się w głębi istoty, i uniemożliwia im wypłynięcie na powierzchnię świadomości. Ujawnia je cisza i samotność”²⁶. Gdzie w świecie ponowoczesnym szukać ciszy i samotności?

²³ Benedykt XVI, *Milczenie i słowo drogą ewangelizacji*. Orędzie na XLVI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2012 r., https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/massmediaor_24012012.html [dostęp 30.06.2018 r.].

²⁴ R. Sarah, N. Diat, *Moc milczenia. Przeciw dyktaturze hałasu*, Warszawa 2017, s. 201.

²⁵ Tamże, s. 202.

²⁶ Tamże, s. 320.

Camino szansą na wyciszenie i zwrot ku duchowości

Teza niniejszych rozważań jest taka, że zarówno duchowość, jak i religijność mogą być odkrywane i porządkowane na *Camino*, gdyż *Camino* stanowi okoliczność oderwania od hałasu świata ponowoczesnego. Daje enklawę ciszy! Tam można porządkować i odkrywać: duchowość i religijność! Ludzie wyruszają w drogę z różnych powodów. Idąc mają szansę poznawać i doskonalić się moralnie²⁷. Mogą również pogłębiać lub odkrywać religijność, jeżeli posiadają łaskę wiary. Mogą także porządkować i odkrywać własną duchowość. Wędrowiec na *Camino*, podobnie jak anachoreci oddala się od życia doczesnego, odrywa się od świata zgiełku i wrzasku. Co słyszy idąc w samotności, wędrując z dala od cywilizacji? Otóż jedynym hałasem jest dźwięk stóp rytmicznie odrywających się od drogi. Słyszy również głosy natury: dźwięki ptaków, cykad, pszczół. W takim akompaniamencie ma możliwość wnikięcia do wnętrza swej duszy, odetchnięcia.

W 2017 r. na Portugalskiej Drodze św. Jakuba, na przedmieściach Barcelos, w dystrykcie Braga, spotkało się dwóch pielgrzymów. Obydwaj urodzeni w Polsce. Jeden w wieku dwóch lat wyjechał do Niemiec i żyje w Hamburgu, drugi cały czas mieszka w kraju urodzenia. Pomiedzy wędrowcami wywiązał się krótki, ale istotny dialog:

hamburczyk: (*dostrzegając różaniec w ręku warszawianina*) Ty się modlisz? Czy ci przeszkadzam?

warszawianin: Nie. Możemy rozmawiać.

hamburczyk: Czy Ty jesteś wierzący tak na 100%, czy tak na 80%...?

warszawianin: Co masz na myśli mówiąc: „na 100%”?

hamburczyk: Bo ja mam taką ciotkę i jak ona zgubiła kiedyś kluczyki do samochodu to pomodliła się do św. Antoniusza i... o... znalazła!

warszawianin: Ja też, jak coś zgubię, to modlę się do św. Antoniusza. I to jest tak na 100%?

hamburczyk: Hm..., chyba tak... Mój wujek jest całkowicie niewierzący. Jak się spotkamy w święta przy stole i jest ciocia, to jest fajnie!...

warszawianin: A czy ty jesteś wierzący?

hamburczyk: Jako dziecko byłem ochrzczony. Jak są święta to razem z wszystkimi idę do kościoła, bo tak trzeba!

warszawianin: Jak uważasz, co z tobą będzie dalej...?

hamburczyk: Nic. Nie będzie mnie. Wszystko się skończy wraz ze śmiercią.

²⁷ Zob. *Camino jako droga metanoi i nabywania sprawności moralnych*, [w:] P. Roszak, F. Mróz, Ł. Mróz (red.), *Dziedzictwo religijne i kulturowe Drogi św. Jakuba – w 30. rocznicę uznania szlaku za pierwszy europejski szlak kulturowy*, Kraków 2017.

warszawianin: Tak myślisz?

hamburczyk: Tak. Chociaż jak jadę samochodem i uniknę wypadku. To robię to... (*hamburczyk kreśli na sobie znak Krzyża Św. – żegna się*)

warszawianin: To po co idziesz na camino?

hamburczyk: Bo jak przeszedłem pierwszym razem, to było mi tak w „głowie lepiej”. Dobrze mi się myślało... Wiedziałem, co mam w życiu robić...! Coś mi się poprawiło!...²⁸.

W dialogu występuje dwóch wędrowców reprezentujących dwa rodzaje duchowości. Hamburczyk jest przedstawicielem duchowości świeckiej, pozareligijnej (*secular spirituality*). Warszawianin natomiast chce zgłębić duchowość religijną. Co ich łączy? Łączy ich droga (*camino*). Idąc w ciszy i samotności odkrywali swoją duchowość. Doświadczali wewnętrznego orzeźwiającego tchnienia polepszającego ich egzystencję. Usłyszeli głos ciszy, który harmonizował ich wewnętrzny świat, świat zagłuszany hałasem ponowoczesności. Camino stało się dla nich miejscem odkrywania i porządkowania własnej duchowości.

Konkluzje

Święty Paweł w *Liście do Efezjan* wzywa do wyrzeczenia się sześciu wad, co zostało wyrażone w motcie do niniejszych rozważań. Powyższe wyjaśnienia, dotyczyły świętopawłowej „wrzaskliwości”, której synonimami są: hałas, zgietk, głośność – ponowoczesnego świata. Konkludując rozważania, należy stwierdzić, że:

1. Współczesny człowiek – człowiek ponowoczesności, narażony jest na hałas zgubnych dla jego duchowości ideologii.
2. Świat ponowoczesny, jest światem hałasu. Ludzie systematycznie poddawani są manipulacji. Propaganda wykorzystując możliwości techniczne, stara się przeniknąć do świadomości członków społeczeństw.
3. Ludzie współcześni – nie mając świadomości, słuchają dźwięków, które degenerują ich duchowość.
4. Pomimo wielu haseł, głoszących upadek duchowości, w świecie ponowoczesnym następuje jej renesans.
5. Ponowoczesna duchowość, nie jest tożsama z religijnością. Te dwie sfery są bliskie, jednak nie u wszystkich członków społeczności się przenikają.
6. Aby odkryć, uporządkować duchowość, trzeba oderwać się od hałasu świata ponowoczesnego. Współczesny człowiek potrzebuje ciszy.

²⁸ Ł. Stefaniak, *Dialog na szlaku portugalskim do Santiago de Compostela*, „Świętogórska Róża Duchowna”, październik-listopad-grudzień, nr 4/2017 (237), s. 60–61.

Camino, jest tym miejscem – „ekosystemem”, które stwarza możliwość usłyszenia wewnętrznego głosu. Głosu stanowiącego, tchnienie, oddech dla duszy człowieka.

The way of silence in a loud world. Camino is a place to discover and organizing the spirituality of man

Summary

A man of postmodernity, he is exposed to the noise of ideologies that are pernicious to his spirituality. The post-modern world is the world of noise. People are systematically subjected to manipulation. Contemporary people listen to sounds that degenerate their spirituality. spirituality in the post-modern world develops. Post-modern spirituality is not synonymous with religiosity. To discover spirituality, one must break away from the noise of the postmodern world. Camino is the place – an “ecosystem” that creates the possibility of developing spirituality.

*Łukasz Stefaniak, dr
Konfraternia Świętego Apostoła Jakuba Starszego
przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego
Warszawa*